

O „ZMORACH” ANALIZ BIOGRAFICZNYCH

TERESA RZEPA

Katedra Psychologii

Uniwersytet Szczeciński

ON BANES OF BIOGRAPHICAL ANALYSIS

Summary: In the article there are described some difficulties which a psychologist usually encounters while analysing biographical material. These difficulties are connected:

1. with the person whom the biographical material concerns;
2. with the insufficiency of the psychologist's interpretative acquirements.

Wprowadzenie

Od kilku lat autorka artykułu podejmuje próby konstruowania psychologicznych portretów głównie (choć nie tylko) uczonych (Rzepa, 1991, 1992a, 1994a, 1994b, 1994c, 1995, 1997, 1999). Dokonuje tego na podstawie jakościowej analizy różnorodnych materiałów biograficznych: listów, pamiętników, dzienników, okolicznościowych wypowiedzi, wywiadów, biografii i autobiografii. Każdorazowo (w przypadku uczonych) stara się wniknąć w klimat naukowej twórczości wybranej osoby, zapoznając się – w miarę możliwości – ze wszystkimi jej naukowymi wytworami. Również za każdym razem stara się uchwycić możliwie całościowo i wiernie własne myśli, sądy i oceny dotyczące portretowanej osoby. Jednocześnie, uświadamiając sobie słabe punkty własnych – wszak jednostkowych – sądów, usiłuje patrzeć na ludzi i zdarzenia, oceniać i wartościować przez pryzmat hierarchii wartości i zbioru postaw wobec świata, przyjmowanych przez wybraną osobę. Ponadto, autorka zdaje sobie sprawę z tego, że każda ze stosowanych metod analizy i interpretacji materiałów biograficznych posiada jakąś teorię sensu, nie wolną od subiektywnych założeń badacza. Stara się zatem postępować w myśl podstawowych zasad badania hermeneutycznego, nakreślonych przez Paula Ricoeura (Ricoeur, 1985).

Mimo tych zabiegów, włączających do procesu portretowania psychologicznego zarówno racjonalną wiedzę naukową i metodologiczną, jak i irracjonalną intuicję, każdorazowo odczuwa niepokój co do trafności sporządzonego portretu psychologicznego. Każdy bowiem portret czy też każda inna forma psychologicznej prezentacji drugiej osoby (studium przypadku, psychobiografia lub choćby orzeczenie czy opinia psychologiczna) jest tylko jedną z wielu możliwości. Wszak wieloaspektowość osobowości człowieka, zróżnicowanie motywów podejmowanych przezeń działań, zmienność hie-

rarchii wartości i związanych z nią potrzeb, pragnień i dążeń, tendencje do elastyczności postaw zajmowanych wobec innych i wobec różnych dziedzin życia *etc.*, czynią uczonogo (i dowolną portretowaną osobę) tworem nieuchwytnym – w sensie: nie dającym się „przykroić” do ram jednego portretu psychologicznego, choćby był najstaranniej i najbardziej rzetelnie wykonany. To tak, jakby uznać, że wybrana przez badacza fotografia ukazująca daną osobę w jakimś okresie życia, w danej sytuacji, w otoczeniu określonych osób, właśnie z takim wyrazem twarzy, tak a tak ubraną, była jej najwierniejszym wizerunkiem. Oczywiście, formułowanie podobnych założeń jest z gruntu fałszywe. Nie uwzględnia bowiem osobowej zmienności, związanej chociażby z upływającym czasem, z odmiennością kontekstów historyczno-politycznych, plastycznością sytuacji życiowych, ze zróżnicowaniem nastrojów powstających na podłożu odnoszonych sukcesów lub porażek, albo – po prostu – na bazie aktualnego stanu zdrowia i samopoczucia.

Wobec powyższego, na wątpliwości odnoszące się do gotowego wytworu psychologicznych analiz natury jakościowej – nie tylko do portretu psychologicznego, lecz i do studium przypadku, czy psychobiografii – można przepisać nie pozbawioną racji „receptę”. Polega ona na przyjęciu wspomnianego założenia o otwartym charakterze tego typu wytworów. Znaczy to, że rezultat psychologicznych interpretacji jest tylko jednym z możliwych sposobów oglądu wybranej osoby, nie roszcącym sobie prawa do ostatecznych rozstrzygnięć (Rzepa, 1992b).

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, trudności związane z analizą materiałów biograficznych, nie dotyczą jedynie samego wytworu tych analiz, ale również:

- 1) przedmiotu badania wybranej osoby lub/i wszelkich jej wytworów własnych oraz materiałów biograficznych jej dotyczących,
- 2) psychologa-badacza.

Sposoby pokonywania trudności związanych z tymi elementami procesu badawczego stanowią od początku istnienia psychologii przedmiot dyskusji metodologicznych. Są one, co oczywiste, znaczącym fragmentem warsztatu badacza analizującego materiały biograficzne. W związku z tym, w dalszej części artykułu autorka przedstawi własne obserwacje i uwagi odnoszące się do trudności związanych z procesem przeprowadzania analiz biograficznych.

Trudności związane z przedmiotem badania

W omawianej sytuacji badawczej, przedmiot badania (inna osoba) – myślący i świadomy, odwołujący się do życiowych doświadczeń, zdolny do skomplikowanych przeżyć i do ich ekspresji oraz gotów do działania i formułowania różnorodnych ocen, zgodnych z uznawaną hierarchią wartości – jest źródłem problemów, generalnie uzależnionych od faktu życia lub śmierci.

W takiej sytuacji, gdy dana osoba żyje, badacz sporządzający portret psychologiczny lub psychobiografię spotyka się zwykle z następującymi trudnościami.

Po pierwsze, z odrzuceniem (podyktowanym rozmaitymi motywami) propozycji „bycia” osobą badaną, zatem z zakończeniem procesu gromadzenia materiałów niejako „na wejściu”. W takim przypadku badacz wycofuje się, respektując prawo wybranej postaci do odmowy. Może on ponowić propozycję uczestnictwa w badaniu dopiero po upływie pewnego czasu.

Po drugie, nawet gdy wybrana osoba zgadza się na przystąpienie do wspólnej realizacji propozycji badawczej, to wówczas – mniej lub bardziej świadomie – kieruje się intencją kamuflującą, tj. wykazuje skłonności do przedstawiania się w zafałszowanym świecie. W tym przypadku może się ona maskować, kreując swój obraz o zabarwieniu wybitnie dodatnim (autoprezentacja pozytywna), albo też – celowo podkreśla, wręcz „obnaża” ujemne strony swej osobowości, tworząc wizerunek – pod różnymi względami – gorszy od rzeczywistego (autoprezentacja negatywna). Może to czynić z wielu powodów, choćby ze względu na zamiar wzbudzenia szczególnego zainteresowania ze strony badacza, czy też – potwierdzenia jego (lub wyobrażanych czytelników) oczekiwań itp.

W takich (wcale nierzadkich) sytuacjach badawczych, psycholog może spróbować wyzwolić a nawet sprowokować określone zachowania portretowanej osoby, które pozwoliłyby mu na weryfikację wypowiedzianych przez nią sądów i opinii o sobie. Owych „prowokacji” można dokonywać z wykorzystaniem stosownych metod psychologicznych, m.in. za pomocą psychodramy, skal wartości i opinii, czy też za pomocą pytań sprawdzających spójność wypowiedzi. Pytania te można zadawać w trakcie prowadzenia wywiadu psychologicznego. Rzetelność i prawdziwość przekonań o sobie i autoopisów można sprawdzać także na podstawie wmontowanych do testów skal kłamstwa, czy też za pomocą – niosących nieograniczone wręcz możliwości – testów projekcyjnych. Zweryfikować prawdziwość autoprezentacji może badacz również na drodze odwołania się do opinii innych osób (rodzina, znajomi, współpracownicy, przyjaciele, podwładni itp.), bezpośrednio związanych z wybraną osobą.

Natomiast niezależnie od tego, czy wybrana osoba żyje czy nie, przedmiotem analiz psychologa stają się materiały biograficzne. Nie sposób wyliczyć wszystkich trudności związanych z ich analizą. Spróbujmy przyrzeć się przynajmniej najważniejszym.

Po pierwsze, chodzi o dostrzeżone i zarejestrowane przez badacza sprzeczności istniejące pomiędzy informacjami zamieszczonymi w kilku źródłach (sprzeczność zewnętrzna). Sprzeczności te dotyczą najczęściej faktów biograficznych (np. dat urodzin, ważnych wydarzeń życiowych, śmierci) lub też ich oceny (np. odczytanie i prezentacja działalności uczonego w ramach danej organizacji społeczno-politycznej przez jedno źródło jako marksistowskiej, natomiast przez drugie – jako katolickiej).

Wyjściem z tak kłopotliwej sytuacji jest poszukiwanie innych, nowych źródeł, którym przypisuje się walor rozstrzygalności. W przypadku zgromadzenia wielu źródeł

zawierających odmienne dane, korzysta się ze wskaźnika częstości pojawiania się tej lub innej informacji. Ostatecznie jako wiarygodną przyjmuje się tę, która częściej powtarza się w źródłach. Dlatego tak bardzo ważne jest, aby badacz grupował materiały w spójne i logicznie powiązane całości, by – w żadnym razie – nie rozpatrywał ich oddzielnie, lecz nieustannie ze sobą porównywał i weryfikował. Taką propozycję (*matching method*) przedłożył przed półwieczem najbardziej zdecydowany zwolennik stosowania metod idiograficznych w badaniach psychologicznych, mianowicie – Gordon Allport. Propozycję tę zweryfikował w 1936 roku P.E. Vernon, (1936).

Po drugie, trudności związane z analizą materiałów biograficznych dotyczą zaobserwowanych przez badacza sprzeczności istniejących między informacjami zawartymi w jednym źródle (sprzeczność wewnętrzna). Z reguły takie źródło odrzuca się jako niewiarygodne lub (np. w przypadku braku innych danych) traktuje się je z wyjątkową ostrożnością.

Po trzecie, chodzi o wieloznaczność informacji źródłowych, niejako „upoważniająca” do zróżnicowanych (a nawet odmiennych) interpretacji. Ta trudność łączy się bezpośrednio zarówno z charakterem języka, używanego przez autora danego materiału biograficznego, jak i z formą narracji. Im bardziej jest ona oszczędna, chłodna, powściągliwa, bazująca na procesach intelektualnych i do nich apelująca, tym jaśniej przekazuje treści zamierzone przez nadawcę przekazu. I odwrotnie – im jest bardziej kwiecista, nadmiernie rozbudowana, redundantna, bazująca na procesach emocjonalnych, tym trudniej uchwycić sens myśli, lecz zapewne łatwiej – czytelne wówczas intencje autora. Można tu także zastanawiać się nad – niekoniecznie adekwatnymi do wymienionych form narracji biograficznej – gatunkami literackimi pozyskanych materiałów, lecz akurat kwestie decyzji typologicznych nie są przyczyną specjalnych trudności interpretacyjnych.

Natomiast kwestii językowych (semantycznych, syntaktycznych i kompetencyjno-pragmatycznych) zróżnicowań materiałów biograficznych nie można uporządkować w spójny i rozłączny sposób. Wszak każdy autor reprezentuje odmienny styl wypowiedzi, zasób słów, nawyki syntaktyczne. Przywołuje inne myśli jako wartościowe, odsyła do innych cytatów, korzysta z indywidualnie preferowanych metafor itp. Jego doświadczenie językowe (w powiązaniu z doświadczeniem życiowym) jest odmienne i decyduje o określonym poziomie kompetencji językowej. Dlatego też twierdzę, że swoistą sztuką (której opanowanie jest dla badacza niezbędne) pozostaje umiejętność takiego prowadzenia selekcji materiałów biograficznych, by – abstrahując od charakteru używanego języka – umieć wyszukać w nich problemy kluczowe (centralne kategorie) oraz istotne oceny i opinie, dotrzeć do treści mówiących o prawdziwych motywach podejmowanych działań, odczytać fragmenty informujące o źródłach decyzji i dokonywanych wyborach życiowych.

„Sztuka” ta nie jest tak trudna wówczas, gdy mamy do czynienia z otwartym stylem komunikowania treści biograficznych, właściwie niezależnym od samej formy przekazu. Chodzi tu o – rzadko spotykane – bezpośrednie wyrażanie w materiałach

biograficznych myśli, emocji, uczuć, sądów, postaw, ocen i opinii. Chodzi tu zatem o brak kamuflażu, o autentyczność i bezpośredniość. Natomiast wspomniana „sztuka selekcji” jest niezmiernie utrudniona w przypadku zamkniętego stylu komunikowania treści biograficznych, obwarowanych wówczas licznymi „murami” kamuflażu i tajemnicy, przez które trudno się badaczowi przebić. Pomocne mogą tu być techniki, wypracowane głównie przez psychobiografów, jak np. osobowościowa analiza strukturalna (*personal structure analysis*), zaproponowana przez A.L. Baldwina, (1942) i polegająca na analizie frekwencyjności słów dotyczących badanej kategorii. Taką techniką jest również metoda głównych ognisk strukturalnych (*major structural foci*), opracowana przez R.B. Perry’ego, (1936); czy też skala zakotwiczenia (*self-anchoring scale*) (Kilpatrick, Cantril, 1960). Zestawienia wszelkich technik stosowanych w celu uprawdopodobnienia interpretacji psychobiograficznej dokonał G. Allport (Allport, 1961; Runyan, 1992).

Po czwarte, chodzi również o motywy sporządzania materiałów biograficznych oraz o sygnalizowane w nich (przez autobiografa bądź przez biografę) motywy podejmowania życiowych decyzji, dokonywania wyborów, preferowania takiej czy innej formy aktywności zawodowej. Motywów tych, o czym warto pamiętać, może być dowolnie wiele, tak w odniesieniu do uzasadniania samej potrzeby sporządzenia danego materiału biograficznego, akcentowania (lub pomijania) poszczególnych faktów biograficznych, jak i w odniesieniu do mniej lub bardziej aktywnego uczestnictwa w wydarzeniach historycznych. Niejasność, złożoność i częsta niespójność motywów działania danej osoby dodatkowo zaciemnia przekazywane informacje. Ponadto, jest przecież „tajemnicą poliszynela”, że motywy ujawniane służą raczej ukryciu motywów prawdziwych, aniżeli ukazują prawdziwe dążenia jednostki.

Zwykle bowiem w materiałach biograficznych można odróżnić warstwę rzeczywistą (prawdziwe motywy umiejscawiane w głębokiej warstwie narracji) od warstwy życzeniowej (motywy pożądane mieszczące się na powierzchni narracji). Jeżeli więc analiza biograficzna ogranicza się wyłącznie do warstwy życzeniowej danego materiału, wówczas z dużym prawdopodobieństwem można mówić o tendencjach autora do prezentacji motywów „wybielających” (hagiograficznych, panegirycznych) lub „oczerniających” (dyskryminujących, dyskredytujących) decyzje, wybory, działania prezentowanych osób.

Tu zgadzam się z dosadną aczkolwiek trafną oceną, sformułowaną przez W. Witwickiego: „Najbardziej nawet sekretne [dokumenty – dop. TR] są jednak mniej czy więcej świadomie przeznaczone dla żywych lub pomyślanych osób drugich, choćby tym drugim miał być Bóg albo sam piszący, po latach” (Witwicki, 1962, s. 38). Cóż więc dziwnego w tym, że kierując się wiedzą na temat oczekiwanej oceny spisywanych treści, głównie autobiografowie (ale i biografowie) czynią dosłownie „cuda” by zaprezentować motywy swej aktywności (lub aktywności wybranej postaci) w różnych dziedzinach życia jako ze wszech miar pożądane społecznie i uzasadnione historycznie, a nadto – ustalone dobrowolnie i intencjonalnie. Dlatego tak ważna jest postawa kry-

tyczna zajmowana przez badacza wobec analizowanych materiałów biograficznych.

Wskazane (jedynie najważniejsze) trudności związane z materiałem samego przedmiotu badania, występujące w przypadku prowadzenia analiz biograficznych, z pewnością nie wyczerpują zbioru wszelkich możliwych niedogodności empirycznych. Warto jeszcze przynajmniej wspomnieć o kłopotach związanych z dostępem do źródeł (utajnianie materiałów, ich niszczenie, ukrywanie, fałszowanie), czy z warunkami politycznymi „regulującymi” ów dostęp. Czasami nie do przewyciężenia jest również pokusa abstrahowania od warunków społeczno-historycznych, w których sporządzono analizowane źródła. Tymczasem nie wolno zapominać, iż analizowany materiał – przedmiot badania – był wytworzony w konkretnych okolicznościach i aby móc go poprawnie zinterpretować, trzeba okoliczności te uwzględnić w jak najbardziej pełny sposób.

Trudności związane z osobą badacza

Na temat trudności tego typu można najwięcej się dowiedzieć sięgając do korzeni – do psychologii opisowej. Jak wiadomo, w ramach psychologii opisowej zasadniczą rangę przypisywano dwom metodom poznawania życia psychicznego: introspekcji i interpretacji wytworów. Analiza materiałów biograficznych jest właściwie sztuką interpretacji wytworów, sporządzonych (na drodze jakkolwiek rozumianej introspekcji) przez osobę będącą przedmiotem badań psychologa lub też wytworów przygotowanych przez innego badacza, aczkolwiek osoby tej dotyczących. Odwołam się tu nie tylko do uwag zgłaszanych przez P. Ricoeura, lecz również do wskazań W. Witwickiego, rozproszonych w jego pracach psychologicznych (Witwicki, 1938, 1946, 1962, 1963, 1980).

Po pierwsze, chodzi o to, by psycholog (lub przedstawiciel pokrewnej dyscypliny nauki) interpretujący cudze wytwory umiał trafnie rozpoznać kryjące się za nimi i będące ich podstawą procesy psychiczne. Nietrafne rozpoznanie, wynikające najczęściej z niedostatecznej wiedzy psychologicznej i metodologicznej, rodzi bowiem zasadniczą trudność, którą można określić mianem „chybionej diagnozy”. Jej efektem staje się „praca nie na temat”. Zapobiec tej trudności można przede wszystkim wówczas, jeśli badacz posiada dostateczny zasób wiedzy o regułach przekładalności „języka” wytworów na „język” życia psychicznego, tzn. gdy zna zasady ekspresji (objawiania) zjawisk psychicznych (również uczuciowych). Zasady te w formie ogólnych praw i szczegółowych przykładów znajdują swe opracowanie na gruncie psychologii poznawczej i (od dawna zaniedbanej) psychologii uczuć. Wszak chodzi o to, by interpretacja wytworów polegająca na poszukiwaniu ukrytego sensu, odwoływała się do umiejętności pogłębiania poziomów rozumienia literalnych znaczeń.

Ponadto, przeciwdziałać trudnościom interpretacyjnym polegającym na błędnym rozpoznaniu, które prowadzi do „chybionej diagnozy” można wówczas, gdy badacz posiada osobliwą zdolność zwaną intuicją psychologiczną. Posiadanie (a właściwie: uaktywnianie się) tej zdolności jest tym bardziej możliwe, im badacz ma bogatsze do-

świadczenia w pracy z ludźmi. Wtedy posługiwanie się intuicją zyskuje rangę wręcz metody poznania psychologicznego.

Aby zminimalizować trudności związane z interpretacją wytworów, badaczka powinna charakteryzować również umiejętność abstrahowania od powszechnie (niestety) przyjmowanej zasady należącej do zasobu reguł zdroworozsądkowego myślenia, iż „wszyscy inni przeżywają (odczuwają, myślą, spostrzegają, oceniają, wyobrażają sobie *etc.*) tak samo jak ja”. Reguła ta prowadzi wprost do błędnych wniosków, ponieważ jakoby „zapomina”, iż to właśnie na poziomie jednostkowym (w odróżnieniu od poziomu grupowego czy ogólnoludzkiego) istnieją między ludźmi największe odmienności.

Po drugie, idzie o trudności wynikające z osobistego stosunku badacza do przedmiotu analiz biograficznych. Często bowiem badacz wybiera przedmiot zainteresowań ze względu na żywiony wobec niego określony (pozytywny lub negatywny) stosunek uczuciowy. Ze względu na te uczucia, intencjonalnie i tendencyjnie analizuje materiały biograficzne, tworząc – w nieunikniony sposób – jednostronny obraz danej osoby. Z rozmysłem dobiera więc materiały „pasujące” do założonego *ad hoc* wizerunku. To oczywiste, iż wybór osoby jako przedmiotu badania jest bardzo często podyktowany osobistymi względami, że na szczególną uwagę i wyteżoną, czasochłonną pracę zasługują osoby „dlaczegoś” wybrane (podziwiane, nieprzeciętne, bądź też pogardzane, nienawidzone). Jednakże sztuka interpretacji, reguły której (rzec można) kierują postępowaniem badacza, nakazuje utrzymywanie wyważonego i zharmonizowanego stosunku uczuciowego wobec wybranego bohatera – tak, by emocje i afekty nie przesłaniały lub nie zamazywały prawdy o nim.

Czasami, o czym warto wspomnieć, owa trudność pojawia się już w trakcie gromadzenia materiałów biograficznych (gdy wybrana osoba żyje) lub w czasie ich analizowania. Wybrany bohater zaczyna wzbudzać w badaczu – zwykle w nieoczekiwany choć łatwy do przewidzenia sposób – określone uczucia. Dopóki proces ten pozostaje uświadamiany i kontrolowany, jest możliwy do opanowania (w sensie nie przenoszenia nasyconych emocjonalnie treści do wytworu końcowego), poprzez uruchomienie zdystansowanego krytycyzmu. Jeżeli nie – wówczas mamy do czynienia z procesem najczęściej przecież nieuświadamianym, ale jednak polegającym na swoistym fałszowaniu wyników analizy materiałów biograficznych. Wtedy końcowy wytwór pracy badacza (portret psychologiczny, psychobiografia, studium przypadku) staje się wyraźnie prze-sycony emocjami. Wówczas mówimy o tym, że badacz bezkrytycznie gloryfikuje bądź potępia przedstawianego bohatera. Sporo przykładów rozentuzjzmowanych tekstów znajdziemy w książce (wydanej w Krakowie w 1974 roku pod redakcją Andrzeja Bierackiego), pt. *Portrety uczonych polskich*.

Po trzecie, trudności powstają wtedy, gdy badacz niewłaściwie ocenia wagę faktów biograficznych, to znaczy przecenia fakty mało istotne, a nie docenia faktów bardzo istotnych. Ma to miejsce szczególnie wówczas, gdy badacz „przykłada” własną skalę wartości w celu ich oceny, bagatelizując system wartości uznawany przez wybraną oso-

bę. O tym, że jest to zabieg prawdziwie „niedozwolony” bo prowadzący do daleko idących zafałszowań, mówi bardzo dobitnie poniższe wyznanie Kazimierza Obuchowskiego: „Może brak poczucia szczęścia wiąże się z tym, że z biegiem lat stawałem się coraz mniej pewny wielu wartości i tym samym coraz mniej zdolny do satysfakcji, jaka wynika z wyboru lepszego kosztem gorszego? Może to brak poczucia szczególności sukcesu, lub pewności tego, że moje wyrzeczenia były uzasadnione? Teraz wiem, że istnieje wiele równorzędnych prawd dotyczących tego samego wydarzenia i że wiele dróg prowadzi do każdej z tych prawd. Można było iść łatwiej i pewniej. Chyba też hierarchia moich wartości spłaszcza się, mimo że wartości jest więcej. Coraz częściej cenię to, co dawniej lekceważyłem i widzę wartości tam, gdzie dopatrywałem się tylko tkanki glejowej życia” (Obuchowski, 1992, s. 17).

Wypowiedź ta przekonuje, jak skrupulatnie i ostrożnie, przez pryzmat możliwych zmian, powinien badacz rekonstruować system wartości uznawanych przez jednostkę oraz uwzględniać go w procesie selekcji i oceny faktów biograficznych. Sfery przejawiania się wartości są bowiem zróżnicowane i można o nich wnioskować dopiero na podstawie wnikliwej analizy: 1) celów i dążeń werbalizowanych przez wybraną osobę, 2) wymagań formułowanych wobec siebie i wobec innych oraz wynikających stąd ocen, 3) sytuacji wywołujących silne uczucia, jak np. satysfakcji, buntu, krzywdy, winy itp., 4) przekonań należących do systemu filozofii życiowej.

Sądzę, że warto w tym miejscu podkreślić znaczenie jeszcze jednej cechy, jaka powinna wyróżniać badacza przystępującego do analizy materiałów biograficznych. Mam tu na myśli tolerancję, pozwalającą na akceptację niepowtarzalności i naturalnej inności bohatera, na nieprzykładanie własnych miar podczas dokonywania oceny przejawów aktywności drugiego człowieka, głoszonych przezeń poglądów, osobistych preferencji, doznawanych uczuć *etc.*

Po czwarte, chodzi o trudność polegająca na uleganiu przez badacza jednej z dwóch skrajnych postaw wobec analizowanych materiałów i zawartych w nich faktów biograficznych. Zatem z jednej strony idzie o nadmierną skrupulatność faktograficzną, o skupianie się na wyszukiwaniu i prezentacji szczegółów, bez silenia się na dokonywanie jakichkolwiek uogólnień. Takie (błędne) postępowanie prowadzi do tworzenia „sztucznej głębi”, polegającej na zarzuceniu czytelnika masą drobiazgowych faktów, stwarzających wrażenie solidnej „roboty”. Niestety, z takiej pracy nie wynika cokolwiek szczególnie, co poszerzałoby wiedzę na temat bohatera.

Natomiast z drugiej strony chodzi o postawę, którą autorka artykułu określa mianem „z pozycji fałszywego orła”. Jest to postawa polegająca na wysnuwaniu daleko idących wniosków o charakterze ogólnym, opartych na śladowych przesłankach bądź nie wynikających z jakichkolwiek przesłanek. W rezultacie mamy najczęściej do czynienia z niezwykłymi, sprawiającymi wrażenie genialnych, odkryciami na temat prezentowanej postaci, a w gruncie rzeczy – z domysłami badacza obdarzonego wybujałą wyobraźnią. Taka postawa dowodzi, że akceptuje on powierzchowność jako cechę swego

warsztatu. Dowodzi ona również braku poczucia odpowiedzialności, bowiem wykreowane generalizacje zwykle okazują się bezpodstawne.

Po piąte, idzie także o trudności wynikające z przeceniania znaczenia danej zmiennej (często jest to zmienna psychologiczna, osobowościowa) na rzecz pomniejszania wagi – *de facto* – istotniejszych czynników sytuacyjnych, pozapsychologicznych (Runyan, 1992). Wówczas mamy do czynienia ze zjawiskiem nadinterpretacji. Klasycznym przykładem nadinterpretacji jest teoria marzeń sennych Sigmunda Freuda, trafnie wykpiąca przez Antoniego Słonimskiego w dwuwierszu: *Śniła mi się szafa zwyczajna, do rzeczy; a Freud mi powiada, że organ kobiecy.*

Po szóste, badacz musi pokonać również trudności natury etycznej. Jeżeli uzyskuje dostęp do materiałów biograficznych o osobistym charakterze (np. dzienniki intymne czy listy), winien znać odpowiedź na pytanie, jakie szczegóły z prywatnego życia bohatera może ujawnić i dlaczego właśnie te. W tym przypadku zwykle bardzo pomocne okazują się konsultacje z wybraną osobą lub z jej rodziną lub też – z zespołem kompetentnych sędziów. Nie bez znaczenia jest tu konsekwencja badacza, znajdująca oparcie w jasno sformułowanych motywach wyboru bohatera, w uświadamianych celach jakie spełniać ma sporządzany wytwór, w ich realizacji – zdecydowanej i zgodnej z regułami hermeneutyki.

Po tej prezentacji mogłoby się wydawać, że trudności związane z analizą materiałów biograficznych przewyższają „gatunkowo” propozycje ich przezwyćezania. Być może. Jednak nie sposób porównać siły odczuwanej satysfakcji wewnętrznej po zestawieniu poprawnej macierzy wariancji i obliczeniu poziomu istotności wyniku – z doznawaną satysfakcją na wieść o tym, iż wytwór sporządzony na podstawie poddanych analizie materiałów biograficznych, został oceniony czy to przez otoczenie wybranej osoby, czy przez nią samą, czy też przez czytelników, jako trafny i przynajmniej zbliżony do prawdy o drugim człowieku.

LITERATURA CYTOWANA

- Allport, G. (1961). *Pattern and growth in personality*. New York: Holt, Rinehart and Winston.
- Baldwin, A.L. (1942). Personal structure analysis. A statistical method for investigation of the single personality. *Journal of Abnormal and Social Psychology*, 37, 163-183.
- Kilpatrick, F.P, Cantril, H. (1960). Self-anchoring scale: A measure of the individual's unique reality world. *Journal of Individual Psychology*, 16, 158-170.
- Obuchowski, K. (1992). *Autobiografia naukowa*. W: *Historia psychologii polskiej w autobiografiach*, t. 1. T. Rzepa (red.), Wągrowiec: Impresje, 13-84.

- Perry, R.B. (1936). *The thought and character of William James*. Boston: Little, Brown.
- Ricoeur, P. (1985). *Egzystencja i hermeneutyka*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- Runyan, M., Kinley, W. (1992). *Historie życia a psychobiografia*. Warszawa: PWN.
- Rzepa, T. (1991). Psychologiczny portret Władysława Witwickiego. W: *Psychologia Władysława Witwickiego*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM, 189-219.
- Rzepa, T. (1992a). Psychologiczny portret mieszkańca Pomorza Środkowego. *Rocznik Koszaliński* J. Leoński, T. Rzepa (red.), 80-88.
- Rzepa, T. (1992b). *Intuicja w badaniach psychologicznych*. Poznań: UAM.
- Rzepa, T. (1994a). Portrety psychologiczne filozofów ze szkoły lwowsko-warszawskiej. *Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria*, III. 3, 81-98.
- Rzepa, T. (1994b). Autoportrety psychologów zawarte w autobiografiach naukowych. *Zdrowie Psychiczne*, R. XXXV, 1-2, 72-82.
- Rzepa, T. (1994c). Psychosocjologiczny portret środowiska polonijnego. W: T. Rzepa, J. Leoński (red.), *Polacy w Rosji*. Wągrowiec: Impresje, 41-88.
- Rzepa, T. (1995). Na czym polega mądrość? Poszukiwanie odpowiedzi w autobiografii filozofa. *Przegląd Humanistyczny*, XXXIX, 3(330), 45-55.
- Rzepa, T. (1997). Psychologiczny portret Kazimierza Twardowskiego. W: R. Jadczyk (red.), *Mistrz i jego uczniowie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, 205-226.
- Rzepa, T. (1999). Szkic do psychologicznego portretu Henryka Elzenberga. W: W. Tyburski (red.), *Henryk Elzenberg (1887-1967)*. Dziedzictwo idei. Filozofia – aksjologia – kultura, Toruń: Wydawnictwo UMK, 39-47.
- Vernon, P.E. (1936). The matching method applied to Investigations of personality. *Psychological Bulletin*, 33, 149-177.
- Witwicki W. (1938). Czy sąd o ludziach jest sądem o sobie samym? *Psychotechnika*, XII, 1-2, 51-55.
- Witwicki, W. (1946). Literatura piękna jako źródło poznania dusz ludzkich. *Problemy*, II, 2/3, 40-44.
- Witwicki W. (1962). *Psychologia*, T. I. Warszawa: PWN.
- Witwicki W. (1963). *Psychologia*, T. II. Warszawa: PWN.
- Witwicki, W. (1980). *Wiara oświeconych*. Warszawa: Iskry.